

Granica

Rozpowszechnianie i kopiowanie poniższych treści bez zgody autora jest zabronione. Plik jest przeznaczony wyłącznie do użytku prywatnego.

"Granica" skupia się na miłości między dwoma mężczyznami (boy x boy).
Akcja toczy się w Japonii.

Shigure i Seji to kuzyni, dawni wrogowie, a przede wszystkim przyjaciele.
Uczniowie tego samego liceum, koledzy z klasy.

Seji - uśmiechnięty, gwałtowny, denerwująco gadatliwy.

Shigure - spokojny, wydający się ponurym, słaby na zdrowiu.

Gdzie tkwi granica określająca ich stosunki?

-- --

Siedzieli przy wąskiej szkolnej ławce Shigure – z dosuniętym jednym krzesłem na tyle blisko by móc słuchać z jednych słuchawek Shoko Nakagawy, opierając się plecami o ścianę i ignorując przy tym badawcze spojrzenia kolegów z klasy.

Spędzali ze sobą niemalże każdą przerwę od ponad roku, czyli czasu, gdy rozpoczęli pierwszą klasę liceum, więc dlaczego dzisiaj miałyby być inaczej? Przecież byli rodziną! Kuzynami, ściśle ujmując, choć nie do końca prawdziwymi. Dlatego Shigure nie rozumiał, co tak bardzo wszystkich zadziwiało w postępowaniu jego i Seji'ego. Nikt zresztą prócz niego i reszty rodziny nie wiedziało, że Seji został adoptowany przez siostrę bliźniaczkę mamy Shigure. A po raz pierwszy kuzyni spotkali się, gdy mieli równocześnie po sześć lat (pomijając to, iż Seji urodził się w sierpniu, a Shigure w lutym) i od razu się znenawidzili.

Seji od zawsze był uśmiechnięty oraz gwałtowny i kłopotliwy w większości spraw. Wręcz bezmyślny, za to Shigure cechował spokój, swego rodzaju ponurość oraz słabe zdrowie. Pomiąć jednak należało, że

przyszywany kuzyn uczył się zdecydowanie gorzej od niego, mimo, że inteligencji mu nie brakowało.

I tak zostało do dnia dzisiejszego.

Ale chociaż Seji zazwyczaj był wręcz denerwująco gadatliwy, to ostatnio coraz częściej milkł i przyglądał się przyjacielowi w dziwny sposób. Czasem tak, jakby chciał coś powiedzieć, ale nie dało się tego ubrać w słowa. Tak jakby chciał coś powiedzieć, ale poplątał mu się język. Coraz rzadziej przedstawiał mu swoje nowo usnute plany na przyszłość, już prawie wcale nie zostawał u nas na noc... Czy mógł to być okres dojrzewania? Czy wstydził się spać z nim w jednym pokoju, przebierać przy nim i niekiedy zasypiać na jego łóżku...? Ale czy to czasami nie cechowało bardziej kobiet? Przecież wcześniej takie zachowanie było u nich na porządku dziennym!

Chciał zmarszczyć brwi, chciał cały czas je marszczyć w namyśle, bowiem ostatnio myślał jedynie o dziwnie zachowującym się Seji'm, ale napomniął się po raz setny w duchu, aby tego nie robił.

Nawet jeżeli Seji'emu sprawiała jakaś kwestia trudności to w końcu sam sobie jakoś poradzi lub poprosi Shigure o pomoc. Albo kogoś innego. Co prawda – jego kuzyn nie lubił, gdy ktoś przesadnie interesował się jego sprawami, tym bardziej obcy mu ludzie, ale on nie był wcale obcy!

A może był...? Skoro kuzyn od dłuższego czasu coś przed nim ukrywał, to czy nie świadczyło to źle o ich wzajemnej relacji?

Kątem oka przyjrzał się lewemu profilowi Seji'ego. Po farbowanych na blond włosach; opadającej na ukos w dół, nie równo przyciętej grzywce zasłaniającej niemalże całe oko o fiołkowej tęczę. Delikatnie orli nos i malinowe usta. Blondyn nie uchodził za najprzystojniejszego chłopaka w szkole, aczkolwiek posiadał swój specyficzny urok, który Shigure podziwiał. Sam zresztą ufarbował mu włosy i był ze swojego dzieła dumny.

Gdyby nie to, że Seji na chwilę obecną postanowił przymknąć powieki, to z pewnością by zauważył przyglądającego mu się kuzyna. A tego Shigure by już chyba nie zniósł. Jego umysł zdawał się być na wyczerpaniu w kwestii milczącego przyjaciela i ani trochę nie miał ochoty dłużej zastanawiać się nad przyczyną tego zjawiska. Pragnął odpoczynku. Odpoczynku i dystansu.

Shigure ledwo powstrzymał cisnące mu się na usta ciężkie westchnięcie.

Zamknął oczy i po prostu słuchał, dlatego nie mógł się spodziewać, że przed jego niewielkim, wewnętrznym Ja ukażą się dwie pary drzwi z perłową gałką. Na obydwu na wysokości jego twarzy wisiały przywieszane na gwoździu drewniane tabliczki. Tabliczka z drzwi od lewej strony Czarnej Otchłani* umysłu Shigure nosiła staranie wykaligrafowanym pismem, napis informujący: „Dystans”, zaś tabliczka z prawej strony...

„Seji”. No tak! Przecież nawet to pismo do niego należało! Niech go diabli. Nawet gdy Shigure tego nie chciał to i tak samoistnie pchał mu się do głowy.

Ale on wiedział, co wybierze. I był pewny, że tak będzie najlepiej.